

SPÓŁDZIELCA

Redakcja i Admin.: Bernardyńska 2, otwarta od 6 do 8 wiecz.

LUBELSKI

Prenumerata półroczna z przesyłką pocztową — 4 korony.

tygodnik wydawany staraniem Wydz. Społ.-Wych. przy Lub.Stow.Spoż.

Spożywcy — łączcie się!

MONOPOL ZBOŻOWY.

Przed kilku dniami rozlepiono po naszym mieście obwieszczenie Komisarza Rządowego o monopolu zbożowym.

Według tego obwieszczenia — prawo handlu pszenicą, żytem, jęczmieniem, owsem i przetworami tych zbóż, oraz ich przewóz kolejami i statkami przysługuje wyłącznie Rządowi. Każdy producent rolny, czy to obszarnik, chłop, lub nawet fornał, — wszystko zbywające mu zboże winien sprzedawać Rządowi lub też instytucji, upoważnionej do tego przez Rząd, po cenach ustanowionych przez Ministerstwo Aprowizacji. Każdy z rolników będzie miałznaczony termin i ilość zboża, mającego być odstawionym do monopolu, — przymusowa jednak dostawa wynosić będzie: dla rolników posiadających ogólnie od 10 do 30 morgów — nie więcej niż 25 kg. (około 60 funt.) z morga polskiego z ziemi ornej; posiadających 30—100 morgów — nie więcej niż 150 kg. (około 350 funt.) z morga ziemi ornej. Za niedostawę zboża lub handel nim wyznaczone zostały surowe kary.

Jak widzimy Rząd ma dobre chęci dostarczenia ludności miejskiej chleba, — ale czy starczy mu energii na pokonanie oporu żądnego zysków nadmiernych zarówno obszarnika, jak chłopca? Pod tym względem mamy wątpliwości, — gdyż mieliśmy przykłady uporu rolników, tych najmniej uspołecznionych ludzi. Wymownym tego uporu przykładem było posiedzenie Państwowej Rady Aprowizacyjnej, złożonej z przedstawicieli większych i mniejszych posiadaczy rolnych, Rządu i przedstawicieli spożywców, na której to Radzie miano ustalić ceny na zboże, w rezultacie jednak bezcelowego przekonywania... targ nie doszedł do skutku — i rząd będzie musiał sam ceny na zboże naznaczać.

Tak — własność prywatna demoralizuje — i rozwiązania biedy aprowizacyjnej musimy szukać nie na drodze kompromisu z mniejszymi lub większymi posiadaczami, lecz w uspołecznieniu ziemi, przez objęcie produkcji rolnej w ręce organizacji spożywców, a przede wszystkim Związków Stow. Spożywców.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA.

Sklepy S-nia otwierane są o 8-ej rano. Na mocy umowy Zarządu S-nia ze Związkiem pracowników spółdzielczych—sklepy nasze przez lato otwierane były o godzinę wcześniej, a dzień pracy pracowników sklepowych przedłużony został w ten sposób do 9-ciu godzin. W zamian za dłuższą pracę codzienną pracownicy otrzymali dłuższe urlopy. Okres, przez który sklepy miały być wcześniej otwierane, minął w dniu 1 września, ale Zarząd S-nia przedłużył go jeszcze do 15-go b. m. Nadal sklepów o 7-ej otwierać nie możemy choćby dlatego, że nie chcemy, aby uzyskany przez większość robotników w Polsce 8-miogodzinny dzień pracy był przez nas, bez koniecznej ku temu przyczyny, przedłużany.

W tym miejscu musimy jeszcze raz zwrócić uwagę na nienormalność, jaka istnieje w dziedzinie handlu. Pracownicy sklepowi w sklepach prywatnych nie umieli dotychczas wymóc na swych pracobiorcach, aby te sklepy otwarte były tylko przez 8 godzin na dobę. Na tę bezsilę subjektów w sklepach prywatnych wpływało to, że większość sklepów tych obsługiwana bywa przez samych właścicieli, którzy żadnym uchwałom ani prawom porządkowym się nie chcą, sklepy swe otwierają skoro świt, a zamykają późno wieczór, przez co i kupujący sami nie nauczają się w pewnych określonych godzinach czynić zakupy, ale wymagają od każdego sklepu aby był otwarty w każdej chwili, kiedy nieopatrzna gospodyni spostrzeże się, że jej tego lub owego produktu brak.

W takich warunkach—sytuacja w jakiej się nasze stowarzyszenie znajduje—jest dosyć trudna. Jeżeli członkowie nasi nie zdobędą się na tyle zrozumienia i przywiązania do naszych sklepów, że nie zastosują się

z czynieniem zakupów do godzin, w których nasze sklepy są otwarte—Stowarzyszenie może ponieść poważny uszczerbek. Mamy jednak nadzieję, że członkowie nasi zrozumieją, że oprócz dobra Stowarzyszenia—chodzi tu o obronę osmiogodzinnego dnia pracy, o który tak długo robotnicy walczyli i przystosują się do nowych warunków.

Kształcenie pracowników. W obecnym roku szkolnym Stowarzyszenie nasze kształci 17 swoich pracowników: 1 pracownik wysłany został do Warszawy na kursy dla kierowników Stowarzyszeń Spółdzielczych, 13 pracownic uczęszczać będzie na 3-letnie kursy dla pracownic przy Lubelskiej Szkole Handlowej Żeńskiej, a 3-ch pracowników uczęszcza do Szkoły handlowej wieczorowej męskiej.

NOTATKI HANDLOWE.

Mleko. Ilość mleka, otrzymana obecnie przez nasze sklepy, jest niewystarczającą na zaspokojenie potrzeb członków, to też kierownictwo S-nia robi wszystko, aby jaknajwięcej tego mleka zdobyć. Robiono w tym celu starania w majątku Nasutów, lecz właściciel tegoż odpowiedział, że jest związany kontraktem z dotychczasowym odbiorcą mleka — i naszej prośbie odmówił.

Fornale wsi Nasutów uzależnił znów dostawę nam mleka od tego, czy założymy im tam sklep. Ponieważ jednak, wskutek złej komunikacji, aprowidowania przez nas sklepu w Nasutowie — przedstawiałoby poważne trudności — zadośćuczynić temu żądaniu nie możemy. Wogóle sprawa dostarczenia mleka członkom naszym, nie przedstawia się dobrze. Może byłoby tego mleka więcej, gdybyśmy mogli płacić dostawcom wygórowane ceny, tego jednak czynić nie możemy, nie chcąc spotkać się z niezadowoleniem członków.

Ile procent obrotu wypada na zakupy członkowskie, tyle procent organizacji spożywców ma w sobie kooperatywa. Handel prywatny jest więc 0% organizacją spożywców, różne spółki i kooperatywy sprzedające postronnym wachają się od kilku do stu procent, tak np. Stowarzyszenia należące do Związku Warsz. Stow. Spoż. były w roku 1918 nie więcej niż 10% — 20 czem. Wszystkie Stowarzyszenia robotnicze muszą być czystymi, 100%-mi prawdziwymi kooperatywami.

„Spółdzielca” warszawski.

SPÓŁDZIELCA

Redakcja i Admin.: Bernardyńska 2, otwarta od 6 do 8 wiecz.

LUBELSKI

Prenumerata półroczna z przesyłką pocztową — 4 korony.

tygodnik wydawany staraniem Wydz. Społ.-Wych. przy Lub.Stow.Spoż.

Spożywcy — łączcie się!

ZJAZD STOWARZYSZEŃ CZECHO-SŁOWACKICH.

Dnia 15, 16 i 17 sierpnia odbył się w Pradze VI-ty zjazd czecho-słowackich stowarzyszeń spółdzielczych. Był to pierwszy Zjazd Spółdzielczy w niepodległej Rzeczypospolitej Czeskiej.

Związek czecho-słowackich stowarzyszeń spółdzielczych, który ten Zjazd zwołał, obejmuje nie tylko stowarzyszenia spożywców, lecz również stowarzyszenia wytwórców, rolnicze, budowlane, kredytowe. Związek jest właściwie tylko związkiem rewizyjnym, spełnia więc tylko zadania lustratorskie i ma ogólną pieczę nad kierunkiem i działalnością kooperatyw do Związku tego należących. Oprócz niego, jako organizacja samodzielna, istnieje stowarzyszenie zakupów hurtowych dla stowarzyszeń spożywców.

W zjeździe wzięli udział: 29 gości, 26 przedstawicieli różnych organizacji politycznych, urzędów publicznych i organizacji robotniczych—i wreszcie 248 delegatów spółdzielczych, będących przedstawicielami 4 związków lokalnych, 3 związków surowcowych, 6 stowarzyszeń dzierżawnych, 3 kredytowych, 10 stow. domów rob., 15 stowarzyszeń budowlanych i mieszkaniowych, 34 stowarzyszeń wytwórców i 131 stowarzyszeń spożywców.

Jako goście w Zjeździe tym wzięli udział—między innymi—tow. Hempel i tow. Bielak, jako przedstawiciele Związku Kooperatyw Robotniczych. Tow. Hempel pozdrowił Zjazd w imieniu Z. R. S. S.

Tematem obrad zjazdu były w większości sprawy lokalne czeskie nas tu nie interesujące, zaznaczyć tylko należy, że po za sprawozdaniami znalazło się miejsce na roztrząsanie takich zagadnień ogólno-robotniczego znaczenia, jak np. punkt 3-ci porz. dziennego „Socjalizacja (uspołecznienie) dóbr, a ruch spółdzielczy“ lub punkt 5-ty „Reforma rolna a ruch spółdzielczy“ i t. p. Obydwa odnośne referaty wykazywały jasno, że ruch spółdzielczy jest jedną z dróg — i to bynajmniej nie poślednią—wiodącą ku socjalizmowi.

Ale bo też Związek czeski, pomimo obecności w nim pewnej liczby stowarzyszeń drobnomieszczańskich (kredytowe, rolne)—posiada robotniczą ideologję. Klasowość i robotniczość Związku czeskiego podkreślana jest na każdym kroku, całe kierownictwo Związku pozostaje w rękach socjalnych demokratów.

Najważniejszym wydarzeniem Zjazdu były wybory, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo kooperacji klasowej nad t. zw. neutralną. Osią zagadnienia stał się ob. Fr. Modraczek, jeden z założycieli Związku czeskiego, autor niemal całej spółdzielczej literatury czeskiej i od lat 15-tu wódz spółdzielców

czeskich. Otóż na omawianym zjeździe Modraczek wybrany nie został, otrzymawszy zaledwie 19 głosów. Podczas rozpraw na zjeździe nad kandydaturą Modraczka, przeciwnicy bynajmniej nie odmawiali mu zasług—chojnie uznano je—jednocześnie jednak stwierdzono, że pomiędzy Modraczkiem, propagatorem kooperacji neutralnej, a świadomą swych dążeń klasą robotniczą powstał rozdziewiek tak poważny, iż o spółdzielaniu mowy tu być nie może. Tsz. Kovanda, wypowiadający poglądy Komisji, która przedstawiła listę kandydatów powiedział: — „Uznajemy wielkie zasługi Modraczka jako ojca spółdzielczości czeskiej, ale nie możemy zgodzić się na to, aby ojciec miał prawo zamordować własne dziecko”.—Na miejsce Modraczka, jako przewodniczący Związku wybrany został tow. Jirasek, soc.-demokrata, poseł do sejmu czeskiego.

O kooperacji czeskiej napiszemy innym razem.

NAJWIĘKSZA KOOPERATYWA W POLSCE.

Największym Stowarzyszeniem Spożywców, istniejącym na terenie Polski—jest łódzka kooperatywa robotnicza „Łodzianin”. Kooperatywa ta posiada obecnie przeszło 11 tysięcy członków, czyli—licząc rodziny członków—zaspakają potrzeby około 33000 konsumentów. Tę swoją potęgę zawdzięcza „Łodzianin” połączeniu się czterech łódzkich kooperatyw, które właśnie, po złączeniu, przybrały nazwę „Łodzianin”. Dzisiaj „Łodzianin” posiada 19 sklepów w dzielnicach robotniczych Łodzi i 2 piekarnie. Obrót roczny tej kooperatywy sięga 12 milionów marek (około 24 milionów koron), a nadwyżka na towarach w przeciągu półroczna wynosi 83,000 marek (około 166 tysięcy koron). Oto tyle proletarjat łódzki, zrzeszony w tej kooperatywie, zaoszczędził w przeciągu 6 miesięcy!

Oprócz „Łodzianina” istnieją w Łodzi jeszcze dwie kooperatywy robotnicze: kooperatywa „Robotnik” ma 2000 członków, posiada 3 sklepy i prowadzi piekarnię; „Nowe Wyzwolenie” skupia tylko pracowników handlowych. Członków liczy 1091. Posiada 2 sklepy, prowadzone wzorowo i mogące być przykładem racjonalnego urządzenia.

NOTATKI HANDLOWE.

Opał. Otrzymaliśmy od Wydziału Apropowizacyjnego wagon węglakostki, który sprzedajemy w naszym składzie opału przy ul. Bychawskiej № 22 na kwity W. R. po 7 kor. 70 h. za pud. Sklepy nasze zamówień na węgiel nie przyjmują.

Drzewa, pomimo usilnych starań, nie mamy, ponieważ dostawcy nasi, z braku wagonów, przysłać nam go nie mogą.

Mleko. Dostawcy nasi mleka zażądali od nas podwyżki — wobec

czego i myśmy musieli podnieść cenę mleka o 50 halerzy na kwarcie. Przepuszczamy, że ta podwyżka wpłynie dodatnio na dostawę mleka przez włościan, którzy już zaczęli nas pomijać i albo sami konsumowali wszystko mleko, lub też wywozili je do miasta. Teraz, przepuszczamy, większą ilość mleka będziemy mogli dostarczać członkom.

Herbata. Udało nam się dostać tanio pewną ilość herbaty, którą sprzedajemy naszym członkom po 4 łuty na książeczkę z wylczeniem 28 kor. za funt.